

# NOWINY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 85. TELEFON 33. SKRZYŃKA POCZTOWA 142.

Warunki prenumeraty: W administracji, biurach dzienników, kioskach—zł. 3 z odnośnikiem do domu; zamiejscowa zł. 3 gr. 50. Ceny ogłoszeń: W tekście 20 gr., za tekstem 15 gr., nekrologi 12 gr., zwyczajnie 5 gr., za wiersz milimetry; strona ogłoszeniowa podzielona na 8 łamów. Ogłoszenia w kolorach o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia 5 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 3 gr. za wyraz.

W BĄGNIE AFERZYSTÓW ŁÓDZKICH.

## Skarb polski okradziono znów na 115 miliardów Pfaszki frunęły zagranicę a podatki zapłaci... Grecja. Turbowicz i Grajew są niewidzialni, Góralski „się wycofał“.

W okresie dewaluacji marki polskiej, wzrostu drożyzny i złotych czasów dolarowych pozostało w Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 2 szumne w swej nazwie „Towarzystwo Międzynarodowe Wymiany Towarów „Iwa“.

Wymiana zaś polegała na tem, że towary łódzkie wywożono do Gdańska, a sprowadzano stamtąd tandetę niemiecką, zarobione zaś dolary lokowano w Centrali w Gdańsku.

Dobrana kompanja właścicieli, składająca się z niejakiego Turbowicza, Grajewa i Góralskiego była przekonana, że „wolno w Polsce jak kto chce“ i lekceważyła rozporządzenia doty-

czące sposobu prowadzenia ksiąg oraz świadczeń na rzecz Skarbu.

Eksperti Izby Skarbowej, którzy zjawili się dla skontrolowania za rok ubiegły—stwierdzili pulkach pustki. Po dwudniowej mozolnej pracy

EKSPERCI ORZEKLI, ŻE WSPOMNIANE TOWARZYSTWO UKRYŁO PRZED WYMIAREM PODATKU OBROTOWEGO ZA PIERWSZE PÓŁROCZE UB. ROKU 15 MILJARDÓW 100 MILJARDÓW.

Właściciele odnaleźć nie zdołano. Okazało się, że TURBOWICZ UCIEKŁ DO GDAŃSKA, A GRAJEW DO WIEDNIA.

Ciekawe, jakim sposobem otrzymał paszport zagraniczny

Grajew, który nie jest podobny polskim poddanym.

Trzeci wspólnik, Lajzer Góralski, wycofał się z interesu w końcu ubiegłego roku, jednakże odpowiedzialności swej zrzec się nie może i sądzimy, że władze skarbowe nie zaniechają żadnych środków, któreby mogły uchronić Skarb przed stratą należnych opłat.

Zarejestrowana jako samodzielna instytucja handlowa, „Iwa“ była właściwie oddziałem takiegoż towarzystwa w Gdańsku i łatwo zrozumieć można, w jakim celu powstała w Łodzi gdzie operacje walutowe niemiernie dolary do kieszeni różnych macherów.

### Pogotowie ratunkowe pędzi tu i tam...



Wyścigi konia z żółwiem, czyli pogotowie łódzkie śpieszy do chorego.

### Telefonem z Warszawy

Czy Thugutt zrzeknie się teki ministra spraw zagran.?  
Ministrem sprawiedliwości Kiernik?

Warszawski korespondent „Nowin“ telefonuje:

Zasadnicze zmiany w porównaniu z dniem wczorajszym nie nastąpiły, gdyż dopiero dzisiaj powraca z podróży p. Thugutt, który z ramienia śledczej komisji sejmowej wyjechał do Wilna dla zbadania stanu więzień.

Również dzisiaj dopiero wraca Witos, który ma zdecydować ostatecznie o stanowisku klubu P. S. L. (Piasta) w sprawie rekonstrukcji gabinetu. Jest zupełnie pewnie, że Piast zwalczać kon-

cepcji Grabski—Thugutt nie będzie. Również Wyzwolenie ostateczną decyzję poweźmie po osobistym porozumieniu się z Thuguttem. Nie można jednak pominąć niektórych pogłosek, które dzisiaj krążyły w kuluarach sejmowych. Stwierdzono mianowicie, że jeśli Wyzwolenie stanie w bezwzględnej opozycji do Thugutta, to zn. jeśli go opuszczą nawet poseł Poniatowski i grupka

inteligencji, to wartość jego jako parlamentarzysty, względnie jako ministra parlamentarnego spadnie do zera. Według pogłosek tych, nie jest wykluczone, że poseł Thugutt zrzekłby się w tych warunkach teki ministerstwa spraw zagranicznych.

Z wersji kuluarowych zanotować jeszcze należy, że w razie ostatecznej nominacji Thugutta i St. Grabskiego, nie wykluczone

jest, że połączą to za sobą zmiany na innych fotelach ministerjalnych, a w pierwszym rzędzie w min. sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Jako jednego z kandydatów na ministra sprawiedliwości wymieniają Kiernika.

Czytajcie „NOWINY“.

### Hallo! — Gielda!

Strasza wrzawa! Aparat trzeszczy nie nie słychać. Udamy się na miejsce osobiście. Tłum ludzi pod gmachem giełdy... Gorączkowe rozmowy, cóż by to miało znaczyć. Czyżby wrócić miały dla giełdżarzy stare dobre czasy. Przysłuchujemy się rozmowom lecz o dźwięku, zamiast o Starachowickich, które poszły o kilka procent wwyż, o akcjach „Ursus“, które osiągnęły 40% zwyżkę, o mocno stojących akcjach Norblina, Cegielskiego, najgorętsze rozmowy prowadzone są o akcji... Thugutta.

W każdym razie giełda była mocno ożywiona i zakończona została dodatnim dla akcji i listów zastawnych nastroju.

Spekulanci żalowali bardzo, że niema obecnie marki polskiej, bowiem w okresie dekonstrukcji gabinetu, mogliby robić ładne interesy, jak to robili w okresie każdego licznego u nas przesilenia rządowych.

# Nieobecni.

Najbardziej zawile i dyplomatyczne komunikaty M. S. Z. nie zdołają ukryć lub zaciemnić faktu, że na rozpoczynającej się w dniu dzisiejszym konferencji londyńskiej, Polska nie będzie obecna. Zaniepokojonej opinii politycznej, wybiegającej myślą poza rodzime opłotki aktualnych kryzysowych nie-domagań, nie mogą wystarczyć formalne tłumaczenia powodów tej naszej nieobecności. Brak podpisu Polski na układzie repartycyjnym, zawartym w r. 1920 w Spa, starczyłby może za motyw usprawiedliwiający, gdyby o niczem więcej prócz odszkodowań nie zamierzali konferować p. Herriot z p. Mac Donaldem. Rzecz się ma wszakże inaczej.

Szerokie przygotowania dyplomatyczne, przedsięwzięte przed konferencją, lonsowana przez prasę angielską myśl o dopuszczeniu Niemiec do ewentualnego w niej udziału, burzliwe preludjum zaproszeniowe i wyjazd do Londynu specjalisty od „rozbrojenia“ gen. Nollet'a — wszystkie te okoliczności każą przypuszczać, że odszkodowaniowa podstawa konferencji zostanie znacznie rozszerzona, obejmując kompleks spraw, obchodzących bezpośrednio nie tylko sygnatariuszów układu w Spa.

Pozostawać za drzwiami sali konferencyjnej i brać w udział tylko „przez dziurkę od klucza“, jak dowcipnie wyraził się jeden z publicystów warszawskich — to doprawdy dla Polski rola równie niewdzięczna jak niebezpieczna w momentach, gdy rozstrzygać się może o bezsporną, decydującą o bezpieczeństwie naszych granic na długie lata.

Zastraszenia naszego M. S. Z. ze w pewnych warunkach Polska wystąpi o bezpośredni udział w konferencji, by znaleźć się tam, gdzie m. in. siedzieć będą delegaci Grecji, Rumunii, Jugosławii i Portugalii, — nie mogą być uważane za posiadające realne znaczenie. Są one raczej ustępstwem na korzyść niezadowolonej z bierności naszej dyplomacji opinii i plasterkiem łagodzącym bolesne drażnienie państwowej ambicji.

Zdarzyć się łatwo może, nie poraz pierwszy zresztą w historii lat ostatnich, że w Londynie o nas będą radzić bez nas. A że nieobecni jak mowi francuskie przysłowie — nigdy nie mają racji, więc oczywiście rację będą mieć obecni. Czy racja ta zgodzi się w każdym wypadku i pokryje z interesami Polski, o tem — niestety — wątpliwość wypada, znając nastroje międzynarodowych zgromadzeń i uświadamiając sobie intencje pewnych zagranicznych sfer politycznych.

Pominięcie Polski, jako współuczestnika obrad, jest dowodem albo zupełnego braku interesowania się naszą dyplomacją sprawami politycznymi pierwszorzędnej doniosłości, albo też przykładem charakterystycznego i wysoce groźnego w skutkach niedołęstwa czynników rządzących w pałacu Brühlowskim. Tak czy inaczej smutny stąd wniosek, że pozostawiająca wiele do życzenia bodaj od roku 1918 dziedzina naszej polityki zagranicznej jest w dalszym ciągu ugięta i zaniedbana, wzmoczonej ostatnio w sposób zastraszający systemem rugów i zmian, z partyjnych natchnień często płynących.

Rx.

## Z ZAGADNIEN EKONOMICZNYCH.

# Jak zapobiedz wzrastającemu z dnia na dzień kryzysowi

### zgnieść lichwę pieniężną i doprowadzić kraj do rozkwitu i dobrobytu.

Kryzys wzrastający z dnia na dzień doszedł do tego, że wielu ludzi chodzi bez grosza, a firmy, stojące pod względem materialnym bardzo dobrze, nie są w możności wywiązywać się ze swoich zobowiązań. Stan taki może potrwać nie tylko bardzo długo, ale znacznie pogorszyć się, bo z jakiej strony możemy oczekiwać polepszenia? Przemysł nasz jest chory i może potrzebować bardzo długiej kuracji, gdyż konkurencja, którą posiadamy ze wszystkich stron, za bardzo nas zdystansowała jak pod względem technicznym tak wogóle pod każdym względem.

Stanowisko zagranicy. Zagranica również nie przyjdzie nam z pomocą, raz, że nie będzie miała zaufania do kraju, który sam nie umie sobie radzić, a następnie nie leży to nawet w jej interesie. Twierdzenie niektórych, że z chwilą, kiedy robotnik powiększy ilość godzin pracy i zgodzi się na zmniejszenie wynagrodzenia, będzie już dobrze, też nie przemawia do przekonania, bo to może tylko polepszyć sytuację, ale zupełnie dobrze być nie może, bo dostatecznej ilości ryneków nie zdobędziemy ze względu na konkurencyjnych, ponieważ pod względem technicznym przemysł zagranicą daleko wyżej stoi.

W jakim kierunku powinniśmy rozwijać się. Prócz tego my jeszcze nie wiemy, w jakim kierunku należy nam się rozwijać, bo to dopiero życie pokaże. Być może, że wypadnie nam forsować się w kierunku rolniczym. W jakim kierunku nie chcielibyśmy się rozwijać, potrzebne są do tego pieniądze. Pieniądzy zatem powinna być taka ilość, aby mo-

gła zaspokoić zapotrzebowanie kraju. Te same trudności wylaniają się przy płaceniu podatków, bo co z tego, że Rząd ma egzekutywę i może podatki ścigać przez sekwestratorów, kiedy wkrótce nie będzie komu kupować zasekwestrowanych rzeczy przy sprzedaży przez licytację.

Gdzie są pieniądze. Ta trochę gotówki, która jeszcze u ludzi jest albo tkwi w kieszeniach z powodu, iż ci ludzie obawiają się jakiejś katastrofy, lub jest rozpożyczoną pod zastaw kosztowności na skandaliczne procenty. Z tego więc wynika, że rynek musi być nasycony możliwie najprędzej dostateczną ilością gotówki, a wtedy inicjatywa prywatna pokaże, w jakim kierunku nasz kraj winien się rozwijać. Przed wojną poza bankami, które przeważnie miały dostateczną ilość gotówki, istniały towarystwa kredytowe ziemskie i miejskie oraz cały szereg rozmaitych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Prócz tego bardzo silnie były rozwinięte lokaty hipoteczne. Obecnie tego wszystkiego niema i jedynym źródłem dostarczającym gotówkę jest Bank Polski, do którego nie wszyscy mają dostęp, a następnie jest to kredyt wyłącznie dyskontowy, z którego może korzystać tylko przemysłowiec lub kupiec. Społeczeństwo do lokat hipotecznych zachowuje się wstrętnie, ponieważ na nich straciło i woli zatem uprawiać lichwę pieniężną, lub trzymać pieniądze w kieszeni. Do listów kredytowych również społeczeństwo nie bardzo będzie miało zaufanie, ponieważ także na nich straciło. A jednak nigdy tak dużo nie było hipotek czy stych bez długów, jak obecnie,

ponieważ właściciele realności korzystali ze spadku waluty polskiej i na gwałt każdy spłacał swoje długie hipoteczne.

Jak może wpłynąć na ogólną sytuację uruchomienie kredytów hipotecznych. Jedynym zdawałoby się wyjściem jest możliwie najszybsze i w jaknajszerszym zakresie uruchomienie kredytów hipotecznych. Zabezpieczenie hipoteczne może mogłoby być jednocześnie zabezpieczeniem dla emisji pieniądza, wszak mogłoby figurować w dolarach, a kredyt mógłby być wypłaconym w złotych, oraz zwróconym w złotych po kursie dolara. Mam wrażenie, że momentalnie zacząłby się ruch budowlany, co dałoby wielu robotnikom zatrudnienie, a następnie przypuszczam i w rolnictwie rozpoczęłyby się rozmaite ulepszenia w celu zwiększenia produkcji oraz mogłaby rozwijać się przemysł rolniczy.

Jakie korzyści mogłyby oddać społeczeństwu Bank Hipoteczny. Dla uruchomienia kredytu hipotecznego, związanego ściśle z Bankiem Polskim, który w miarę zapotrzebowania gotówki przez bank hipoteczny emitowałby nowe pieniądze. Pieniądz, mający dostateczne zabezpieczenie, nie traciłby na wartości, jak to było z marką polską na giełdzie zagranicznej, a czem więcej byłoby tych pieniędzy w kraju, byłoby znacznie lepiej i mogłoby się znacznie rozwijać i udoskonalać w odpowiednich kierunkach. Wogóle czem więcej byłoby pieniędzy, tem intensywniej pracowałyby inicjatywa prywatna, dając ten pieniądz w należyty sposób spożytkować, a Rząd daleko łatwiej i więcej mógłby osiągnąć podatków.

P. Wi.

# Jak zaspokoić głód pieniężny.

Położenie w jakim ocuciliśmy się jest okropne. Z minionych lat wojny żaden rok nie dał się tak odczuć, jak moment obecny, a przecież kraj nasz jest piękny i bogaty, a obywatele tego kraju są obecnie tacy biedni. Czy możemy się dziwić zaburzeniom głodowym, jeżeli są tacy, którzy posiadają majątki nieruchomości wartości kilkudziesięciu tysięcy dolarów, a nawet i więcej, a chodzą bez grosza przy duszy i troszczą się czy jutro będą mieli za co zjeść obiad i wyżywić rodzinę. Powiedziałby kto, że ci ludzie są nie przeczorni, bo nie potrafili na ten moment się zabezpieczyć, a ja powiem, że ci ludzie są właśnie uczciwi, bo przy tak skromnym obiegu gotówki grzechem jest tego, kto przetrzymuje gotówkę, bo działa na szkodę państwa i z krzywdą dla bliźniego, kto jest wrogiem państwa. Są może i tacy, których narwałym wrogami tego państwa, co robią to celowo, mając cel ukryty, ale wielu jest takich co sobie obiecują, że będą kupowali bardzo poważne obiekty za bezcen i dlatego tą gotówkę przetrzymują. Ci, którzy to robią dla ukrytych celów, są wrogami Państwa i o tych się nie mówi, bo to nie są Polacy. Co zaś do tych, którzy to robią w tym celu, że obiecują sobie bardzo

korzystne transakcje, powiem, że są to ludzie też niedobrzy, bo tym sposobem skazują innych na głód i uprawiają pasek stokroć gorszy jak ten, który był poprzednio, gdyż pozabawiają bliźnich najniezbędniejszego artykułu, gotówki, co której nikt istnieć nie może. Pan Prezes Ministrów świetnie uporządkował niektóre sprawy. Gotówka stała się gotówką, artykuły pierwszej potrzeby potaniały i jeszcze wiele rzeczy potaniaje, gdyż na to wpłynęła konkurencja zagraniczna.

Spodziewać się należy, że i ta, nader paląca sprawa gotówkowa, też wkrótce będzie uregulowaną. Zdawałoby się, że te momenty są nie do uniknięcia, dopokąd kraj nasz nie będzie nasycony gotówką tak dostatecznie, aby jak czynnik spekulacyjny nie miał możliwości tak silnie oddziaływać czy pomoże zagranicą. Oglądanie się na zagranicę, rynki zbytu i t. d. nie ma uzasadnienia, bo tu jest zahamowany ruch wewnętrzny kraju, zarządzenie czemu leży wyłącznie w naszych rękach. Powiększenie ilości gotówki nie może wpłynąć na wartość tej gotówki zagranicą, o ile ta gotówka będzie zabezpieczoną nie koniecznie płynnym złotem i obcymi walutami, a może być zabezpieczoną ekwiwalentem złota, jak są hipoteki, majątek na-

rodu, i tylko ta część gotówki winna być zabezpieczoną płynnym złotem i walutami obcymi, która może wyemigrować zagranicę, apteka nad weksłami i giełda. Weksel jeżeli jest płatny jest dobry nie zależny od tego jaka ilość go jest i dlatego o ile czynnik miarodajny będą czuwały nad giełdami zagranicznymi, pieniądz nasz nie może stracić na kursie, chociaż go będzie więcej. Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego, które już są rozdzielone, bardzo mało wpłyną na polepszenie sytuacji, bo pieniądze tych jest mało, a potrzeba dla polepszenia sytuacji dużo. Dążeniem naszym powinno być wyszukanie racjonalnej drogi, której dostarczyć społeczeństwu niezbędnych pieniędzy i dać dla nich odpowiednie zabezpieczenie. Jedną z takich dróg zdawałoby się jest Bank Hipoteczny oraz kredyty hipoteczne. Pieniądz oparty na hipotece, opiewającej w dolarach lub złotych w złocie, będzie miał dostateczny fundament i o taki pieniądz powinniśmy się jak najprędzej postarać.

Wi.

**Czytajcie „NOWINY“**

# Przegląd dzisiejszej prasy łódzkiej.

Rozpoczynając się w dniu dzisiejszym konferencją londyńską, na której, jak wiadomo, sternicy polityki świata rozpatrywać będą prócz sprawy niemieckiego banku emisyjnego i organizacji niemieckiej kolei żelaznej — sprawę gwarancji Niemiec, zniesienia okupacji i kontroli przeprowadzenia planu Davosa — wita dzisiejszy „Kurier Łódzki“ artykułem wstępnym, pisząc między innymi:

„Nowa konferencja londyńska, która dzisiaj rozpoczyna swoje obrady niema lepszych widoków od swej poprzedniczki, nawet gorsze, jeżeli się weźmie pod uwagę, że porozumienie paryskie Mac Donalda z Herriotem jest oparte na bardzo kruchych podstawach. Poza tem stanowisko rozmaitych mocarstw w sprawie odszkodowań jest już na tyle skryształizowane, że o większych odchyleniach od znanych wytycznych, mowy być nie może.

„Głos Polski“ w artykule „Pokaźne życzenia monarchistyczne“ udowadnia na szeregu przekonywających dowodów, iż łasknota za monarchanów i monarchją jest patologicznym zjawiskiem u ludzi, mających nadzieję znalezienia jedynej, niezawodnej i skutecznej rady na wydosłanie się z tego bezładnego labiryntu dolegliwości, w którym ludzkość błądzi, nabijając sobie przy wszystkich dotychczasowych próbach wyścicia coraz większych guzów.

A...

„Co do Polski, to nie szkodziłoby rozważyć, że propagowanie monarchji jest poniekąd nawoływaniem do wstrząśnięć i zaburzeń. A my przedewszystkiem potrzebujemy spokoju. Urządźmy się ostatecznie i utrwalmy w uznanym obecnie ustroju republikańskim, a marzenia o monarchji schowajmy tymczasem do szuflady“.

Ostatnie przemiany w rządzie są dla „Republiki“ mocno podejrzanym, niezrozumiałym, — jednym słowem p. Thugutt z Grabskim, to obraz, jaki widzieć można tylko w gorączce.

„Nie mniej tajemnicze jest wejście do gabinetu p. Thugutta pod pachę z p. Stanisławem Grabskim przy kociej muzyce całej lewicy... „Wyzwolenie“ i P. P. S. — dwie podpory p. Thugutta oświadczają niedowzmaczenie, iż nie mają obecnie nic wspólnego z krokiem byłego menażera lewicy. Kogóż tedy reprezentuje p. Thugutt, jaką realną siłą wyobraża? Nie jest eksporturą lewicy, nie jest fachowcem w dziedzinie polityki zagranicznej, nie jest jeszcze podobno prawnicowcem, ani endekiem!... A może?... Bóg raczy wiedzieć, a w Polsce przecie co dnia dzieją się cuda“...

Konferencja londyńska znajduje w „Neue Lodzer Zeitung“ nader rzeczowe, spokojne ujęcie. Skreśliwszy wypadki ostatnich miesięcy, a zwłaszcza podniosłszy znaczenie dojścia do władzy pp. Mac Donalda i Herriota oraz nadzieje z tem związane, pisze autor artykułu:

„Nie możemy ukrywać przed sobą, iż paryskie narady między Mac Donaldem a Herriotem stanowią poważny krok wsteczny.“

H. Pietrzak.

# Świat na opak.



**W dobie protestów i plajt wierzyciel chowa się przed dłużnikiem.**

## FELJETON. O słomie, ustawie i wdowcu.

Słomianym wdowcem w tym wypadku nie jest nikt inny, tylko wasz dobry znajomy, sąsiad z tego samego domu, pan z podkręconymi wąsami, wymachujący laską ze srebrną rączką. Szeregóły te drobne nawet se-dziego śledczego powinny prze-konać o poczciwości tego zacne-go pana, o ile znajdzie się jaki niedowiarek lub jaka lekkomyśl-na panna, która zawsze gotowa lekko mśśleć, a ciężko oddychać; w razie wypadku lub upadku, to mogą powiedzieć z całą stanow-czością tej pani, że lepiej ciężko myśleć, a lekko upadać, (ze wzgl. na ewentualne kalectwo) niż po sobie sądzić innych, co jest szczy-tem niegrzeczności.

Słomiany wdowiec, nazwa ta prawdopodobnie pochodzi stąd, że dawniej, w bardzo odległym czasie wdowy lubiały sypiać na słomie, co pozwalało im mieć sny spokojne i przyzwoite, a że teraz jest równouprawnienie obuplecio-we, to też nie dziwnego, że z bie-giem czasu poczęto stosować na-zwę tę do troszkę gorszego ro-dzaju — męskiego, aby w ten sposób przypominać opuszczony-m i pozostałym bez połowicy zahar-owanym i zapracowanym w u-

pały miejskie niewolniku swej pani, o jednym z koniecznych wa-runków słomianego wdowca.

Tych słomianych warunków jest bardzo dużo i dziwie się, że dotychczas na wzór pani Cwier-ciakiewiczowej 365 obiadów skrom-nych i wykwinnych, żadna białogłowa z zawodowych litera-tek nie wpadła na pomysł opraco-wania słomianej ustawy, któ-ra prawdopodobnie miałaby sze-rokie zastosowanie i uzyskała niewątpliwie poparcie Rządu, ze względu na obecny upadek mora-lności wśród proletariatu i bur-żujów.

Zasadnicze warunki, które powinien ściśle przestrzegać sło-miany wdowiec, można podzielić na 2 grupy:

1. Co może i kiedy może.
2. Kiedy nie może i nie po-winien.

Zacniemy dla różnorodności od końca.

Nie może więc i nie powinien:

1. Oglądać się na ulicy, za wszelkiego koloru i odcieni pa-nienkami.
2. Przebywać w lokalach, w których znajduje się więcej ko-biet ładnych niż brzydkich.
3. Wyjeżdżać w niewiado-mym kierunku z niewiadomą pan-ną, wdową lub mężatką w nie-wiadomym celu.
4. Śpiewać „Titine“, gdyż słowo łatwo może stać się ciałem.

Ważnym zaś:

1. Wracać wcześniej do domu i czuć aby mieszkania nie o-

kradli.

2. Mieć w szczególnej opiece pozostałe suknie żony, wietrzyć je i pilnować jak oka w głowie, żeby mole nie zgryzły.
3. Trzepać meble, dywany, co da możliwość wyrobienia fizyczne-go i zastąpi fachowy trening, (przydać się może do wyjazdu na przyszłą olimpiadę łącznie z żoną na koszt L. K. S.).
4. Nie udawać kawalera i no-sić stale na palcu obrączkę w myśl przysłowia: z kim sobie po-ścielesz, z tym się wyśpisz.
5. Przesyłać żonie jaknajczę-ściej pieniądze na lotnisko, bo wszędzie jest drogo.

Warunki te każdy kochający mąż powinien wykonywać z ca-łym zadowoleniem, pamiętając o tem, że żona, to żona, a nie żaden weksel terminowy.

Wszystkie te warunki powi-nien każdy słomiany wdowiec spisać sobie na papierku, przybić nad łóżkiem i codziennie odczy-tywać w wolnych chwilach od zajęć.

Prócz tego zalecanem jest również pisanie przez Sz. mężów oodziennych sprawozdań, w ro-dzaju dzienniczka, wyrabia to charakter pisma i pogłębia miłość do żony, która po powrocie z rozkosza przeczyta wszystkie troski, kłopoty i zmartwienia ko-chanego męża, by mu wszystko to osłodzić z podwójnym mał-żeńskim procentem.

Elha.

# Wycieczka w Tatry, Pieniny i na Spisz.

Idąc za przykładem zagranic-nych biur podróży i chcąc u-możliwić ciekawym poznanie naj-piękniejszych części kraju, urzą-dza Polskie Biuro Podróży „Or-bis“ 5-cio dniowe wycieczki sa-mochodowe w Tatry, Pieniny i na Spisz ze wszystkich wiek-szych miast polskich. Wycieczka łódzka wyruszy 2 sierpnia o go-dzinie 20.40 wieczorem, powróci zaś do Łodzi dnia 8 sierpnia o 8.30 rano.

Wycieczki przejadą w auto-busach dokoła Tatr polskich i słowackich, zwiedzając w krót-kich przechadzkach pieszych najpiękniejsze zakątki gór. Wy-trwalszych poprowadzą przewo-dnicy na szczyty, mniej wytrwa-li zwiedzą przepiękne doliny ta-trzańskie. Jazda łodziami Du-najcem przez Pieniny i dalej sa-mochodami doliną Dunajca do Starego Sącza zakończy wycie-czkę. Liczba uczestników ogra-niczona jest do 25 osób.

Użycie autobusów umożliwi uczestnikom poznanie w stosun-

kowo krótkim czasie 5-cio dnie-wego pobytu w górach ogromne-go obszaru Tatr i Spisza. Nocle-gi przygotowane są we wspania-le położonych słowackich letni-skach, urządzonych z wielkim przepychem.

Na wypadek niepogody i u-trudnionego zwiedzania Tatr Wy-sokich, przewidziana jest jazda autobusami poprzez nader cieka-we Tatry Niżne do sławnych lo-dowych jaskiń w Dobszynie, bę-dących europejską osobliwością.

Mimo wszelkich wygód w drodze, koszt, obejmujące cał-kowite utrzymanie, wszystkie wydatki uboczne, napiwki etc., wraz z biletem powrotnym po-śpiesznego pociągu, są stosunko-wo niewielkie, bo wynoszą: kla-są 3-cią pociągu 215 złotych, kl. 2-gą 230 złotych, kl. 1-szą 255 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje i udzie-la szczegółowych wyjaśnień łódzki oddział P. B. P. „Orbis“, ul. Piotrkowska 11, tylko do dn 25 lipca.

## „Świat“ francuski.

Ruchliwa redakcja jedyne-go dziś w Polsce tygodnika ilustro-wanego „Świat“, wydała ostatnio numer specjalnie sojuszniczee naszej, Francji, poświęcony. Ca-ły numer w podwójnej objętości na kredowym papierze, koloro-wo ilustrowany — czyni na czy-telniku wprost imponujące wra-żenie.

Na całość składają się arty-kuly największych Francji mę-zów stanu, autografy i dedyka-cje prezydenta Francji, premje-ra Herriota i w. in.

„Świat“ wychodzi w Warsza-wie pod redakcją naczelną zna-nego pisarza Stefana Krzywoszewskiego. Redaktorowi Krzy-woszewskiemu za numer ostatni „Świata“ należy się prawdziwa podzięką od całej kulturalnej Polski.



OBADOPISKO POWIĄZANE KULTURZE I ESSENTIOM STYCIA  
**wyszedł Nr. 6.**  
**Żądać wszędzie.**

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, we ... Teatr Letni (pod dachem) daje zabawną kro-tochwilę Jastrzębca Zakrzew-skiego p. t. „MASKOTA“ z pp Starską, Jarkowską, Dunajew-ską i Zniczem Krotkem w rolach głównych.

Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

## BOGDAN JEZIORAŃSKI. Morderstwo przy ul. Piotrkowskiej SENSACYJNA POWIEŚĆ Z ZY-CIA ŁODZI.

Późnym wieczorem na ulicy Piotrkowskiej w pobliżu Grand-Hotelu zatrzymało się zakryte tute.

Po chwili z auta wysiadły trzy eleganckie panie w towa-rzystwie młodego wykwinnego pana.

— Słuchaj Elpis, czy tylko napewno tutaj — spytała swej towarzyszkę śliczną blondynką, ubraną w długi angielski płaszcz podróżny.

— Dziwi mnie to bardzo, że pytasz o to. Wiesz chyba do-brze, co pisał w ostatnim liście z Ameryki mój wuj Oskar.

— Nie dziw się, Ela zawsze est pesymistką — wtrąciła śli-czna brunetka Mira.

— Wiesz dobrze, że Ela nie wierzy nie tylko w swoje szczę-ście, ale i w szczęście innych.

— Panie prawdopodobnie rozmawiają o tym zaginionym wujaszku, który miał wrócić z Ameryki i o jego tajemniczym liście — odezwał się wykwinny pan.

— Naturalnie, panie Jerzy. Czyż można o czym innym mó-wić, jak nie o tem tajemniczym szczęściu.

— Może nieszczęściu —

— Może ...

— Wzobrażam sobie chwilę tego spotkania ...

— W jaki sposób, panie Jur-ku? —

— Napewno państwo nie po-znają się wzajemnie.

— To zrozumiałe. Wujaszka mego prawie nie pamiętam, jako mała dziewczynka widziałam go zaledwie kilka razy. Później o-koliczności i różne wypadki tak się złożyły, że wyjechaliśmy z Warszawy. Od tego czasu nie widziałam go więcej. Kiedyś pamiętam, ojciec mówił mi, że 1905 roku wujaszek Edward był zamieszany w jakieś sprawy po-lityczne. Dochodziły do nas na-

wet wieści, jakoby w Moskwie był prezesem stowarzyszenia nie-legalnego. Od tego czasu straci-liśmy o nim wszelkie wiadomości — po prostu przepadł, jak ka-mień w wodę.

— Dziwnem jest, skąd do-wiedział się o adresie pani, tem-bardziej, że pani zmieniła nazwi-sko.

— Z listu mogę domyślać się, że wuj Oskar przez cały czas in-teresował się moją rodziną, wie w którym roku wyszłam za mąż, i zna powody mego rozwodu.

— Ten twój zaczyna mi się podobać coraz więcej — dorzu-ciła Mira.

— Widocznie wyobrażasz go sobie, kochana Mira, jako ferme-ra amerykańskiego, człowieka e-nergicznego, żelaznego, który zawsze tylko to robi, co mu od-powiada i co mu się podoba.

— Być może.

— Mira szuka sensacji.

— Jak zwykle, wtrąciła scę-p-tycznie usposobiona Ela.

W HOTELU.

Przed Grand-Hotelem, jak zwykle o tej porze stało kilka róż-nych panów, mających w tym

punkcie miasta najwięcej intere-sów. Na widok eleganckich pań, panowie rozsunęli się, dając im wolne przejście.

— Oj, jakie sztywne — o-dezwał się jeden z kibiców Grand-Hotelowych.

Za chwilę piękne panie w to-warzystwie pana Jerzego były już w westibulu Grand-Hotelu.

— Czy tu mieszka pan Oskar Raut?

— Tak jest, proszę panią, pierwsze piętro, pokój 7.

Za chwilę p. Ela pukała do pokoju wujaszka. Reszta towa-rzystwa w tym czasie zainstalo-wała się w wskazanych przez portjera apartamentach.

Z pokoi Nr. 7 wyszedł star-szy, poważny pan i zapytał dźwięcznym głosem:

— Czem mogę pani służyć?

— Jestem Ela Żęcka, zape-wne zna pan moje nazwisko, tem-bardziej, że przybywam tutaj na wezwanie pana.

— Proszę mi tak nie nazy-wać kochane dziecko, jestem twoim wujem i proszę do mnie do pokoju. Zapewne jesteś zmę-zzona podróżą.

— Tak, mój wujaszku.

— Czy przyjechałaś sama?

— Ależ nie! Jest tu ze mną moja przyjaciółka i brat jej z żo-ną. Tak się złożyło, że zmuszeni byli załatwić pewne interesy w Łodzi, wobec czego skorzystałam z ich uprzejmości i towarzystwa i przyjechałam razem z nimi ich autem.

— Kto jest ten pan, który przyjechał razem z tobą?

— Mój dobry znajomy, jesz-cze z dziecinnych lat. Obecnie jest dyrektorem jednej z powa-żnych firm w Warszawie.

Za chwilę wuj Oskar odezwał się:

— Pozwolisz, że zaproszę cię na kolację, gdzie omówimy całą sprawę, dla której wezwałem cię tutaj.

— Ależ wujaszku, ja umie-ram z ciekawości, a ty mi każesz czekać.

— Sprawa ta jest bardzo ta-jemniczą i wymaga niebawłej dyskrecji; za chwilę dowiesz się o wszystkim.

i. c. n.

151 G

# Jak wróżki odpędziły złe duchy od zakochanej.

Magda, fertyczna kuchareczka u państwa Hausman przy ul. Szkolnej, przeżywała od pewnego czasu same udręczenia.

Radaby poznać przyszłość, zwłaszcza, że teraźniejszość nie szczędzi jej goryczy, a wątpliwości wciąż ogarniają duszę.

Kocha nie kocha — zadaje niestannie pytania p. Magdzia, wzywając bzu galazki.

Nie wierz zdrójcy i lekkoduchowi — sąsiadki dobrze radzą. — Wszystkie te zaklęcia są nieprawdziwe, a prawdziwe jedynie są twe pocałunki i kołtety, jakie mu w prostocie ducha dajesz. Cóż dziwnego, iż żyjąc wśród takiej niepewności urocza Magdzia jest tak roztrzęsiona, iż często z zupy robi pieczeń, z pieczeni zupę, a idąc ulicą, ujawnia zdenerwowanie.

Właśnie wczoraj w godzinach rannych, wracając z targu do domu, niosąc koszyk

PELEN PROWANTÓW I RESZTĘ PIENIĘDZY

to szczególnie znakomitych ze względu na obiad proszony, urządzany przez jej chlebodawców z racji imienia pana domu.

W takim momencie w pobliżu Zielonego Rynku zbliżyły się do Magdzi dwie niewiasty, proponując jej wywrożenie przyszłości.

Jedna dama, twierdząc, że jest pomocnicą wróżbiarki, w sposób zachęcający reklamowała klar jasnovidzącej swej towarzyski.

ODPĘDZĄC ZŁE DUCHY.

Magdzie zdjęła pokusa. Tembardziej, iż zażądane honorarium przedstawiło się skromnie, bo tylko 3 złote za seans.

Magdzia uściła honorarium i natychmiast zaprowizowano seans w bramie jednego z domów przy ulicy Pańskiej. Najpierw starsza dama rozłożyła karty na lustce i po dłuższej przerwie orzekła, że „ten brunet strasznie panią kocha, ale w niedługiej przyszłości czeka na panią przykrość“.

W tej chwili wzięła się młodsza dama:

Po wojence jak to ładnie kiedy żołnierz w nędzę wpadnie.

Zwłaszcza kiedy jest inwalida wojennym, częściowo tylko zdolnym do pracy. Świat wtedy tak się uśmiecha do inwalidy, że w zamiarze samobójczym pije on esencję octową jak wodę.

Było to na ulicy Przedzielanej Nr. 218, inwalida desperat, z nędzy i braku pracy, targnął się na własne życie, nazwiska desperanta nie ustalono.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. Obst.—K.

Protargol.

Smutny jest los samotnej kobiety.

Obrzydło jej życie. Ciężka praca w pogoni za kawałkiem chleba, ostatecznie sprzykrzyła jej 25-letniej Marij Kopanic zaniechęcającą przy ul. Grabowej 31.

Wczoraj popołudniu Kopanic w mieszkaniu swoim, ukrywając się w ciemnym kącie, napiła się protargolu 2% w celu samobójczym.

Sąsiedzi zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło samobójczynią do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Obst.—K.

NIE BÓJ SIĘ NIC, PANIENKO, WSZYSTKO BĘDZIE DOBRZE,

i tę przykrość odpędzimy od ciebie.

Starsza wieszczka poczęła dmuchać na twarz dziewczyny z frontu, młodsza zaś wróżbitka dmuchała w ucho oszalałej dziewczynie. Po chwili skończyła się operacja i obie damy, orzekłszy, że już „djabli wzięli djabła“, oddaliły się szybko.

Magdzia podniosła stojącą na ziemi koszyk z prowiantami i zamierzała iść do domu. Tu dopiero ogarnęła ją przerażenie. Koszyk okazał się

Jadłodajnie i sklepy spożywcze w Łodzi są brudne.

Winny się tem zająć odpowiednie władze.

Przez związek gastronomicznego p. Bawarski, a więc człowiek kompetentny, poddał ostrej krytyce stan sanitarny jadłodajni i sklepów spożywczych. Uwagi te nader słuszne polecamy odnośnym organom władzy.

W porze letniej gdzie miljarde różnych mikrobow wiruje w powietrzu, niema opieki higienicznej nad artykułami spożywczymi. Bo i któż się tem zajmuje? — nikt.

Hygieniczność i sanitarny wygląd pracowni, to zupełnie weszła w zapomnienie i zdaje się na ogół zupełnie wszystko w należytym porządku. A jednak inaczej przedstawia się w rzeczywistości...

Brak Komisji która by wglądała w geheime nadużyte sanit.-hygienicznych, brak nadzoru, rozuchwała jednostki niesumienne, które aby więcej, aby taniej przysporzyć zaoszczędzone

On bał się sądu, ona zaś życia...

Zamieszkała z mężem w domu Nr. 47 przy ul. Rzgowskiej Henryka Tokkowska w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej. Desperatkę w stanie dobrym pozostawiono na miejscu.

Zamieszkała przy ul. Granicznej Nr. 14 Józef Fruzyňa, lat 23, otrzymawszy wezwanie do stawienia się do sądu pokoju jako oskarżony, tak się przejął, że postanowił pozabawić się życia i napił się jodyny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperata na miejscu.

Nawet to, że mieszka u Króla, nie ochroniło go od kradzieży.

Michałowi Milskiemu, sublokatorowi Józefa Króla (Złota Nr. 5) skradziono 2 pary obuwia, 20 złotych i różne drobniaki.

DZIWNIE LEKKI I PIENIĄDZE ZNIKŁY.

Wszystkie prowianty znikły wraz ze złymi duchami odpędzonymi od dziewczyny. Teraz dopiero zrozumiała Magdzia, iż przepowiednia wróżek o przykrości sprawdziła się.

Wybiegła więc na ulicę z krzykiem, poszukując wróżbitki, lecz daremnie; czarodziejki znikły w sposób czarodziejski. Największą jednak przykrość mieli pracodawcy Magdzi, nietylko, że musieli czynić nowe zakupy, lecz i obiad imieninowy odbył się ze znacznym opóźnieniem i bez zapowiedzianej pompy.

go grosza — a higiena to w teorji, a praktyczność leży na ostatnim planie, bo i naco, poco, tak bywało dawniej, dzisiaj grunt to kapital.

Weźmy po Kolei zakłady, które nam dają pożywienie, i spojrzmy w rzeczywistość. Pracownie piekarskie, brudne, stoły do robienia ciasta od szeregu miesięcy nie myte, okna nie zasłonięte siatką od owadów, deski, o wyglądzie proszonym się do wyszorowania, furgony i koszyki w których rozwożą pieczywo — blagają o higienę.

Sklepy mięsne. Furgony krążące po mieście zakrwawione, obrzydają swoim wyglądem spożywcze kawałki mięsa, sklepy brudne, pnie i stoły stale nieczyste, w szparach roi się robactwo. Wagi i ciężarki to zbiór mikrobow.

Jadłodajnie: te najczęściej wymagają częstej kontroli. Ciasnota kuchni i magazynów oraz śpiżarni, przysparza mikrobow, stoły brudne, pracownicy nie mają odpowiednich garderób, zmywalnie łącznie z kuchniami a nieraz i pralnie razem w jednym miejscu, naczynia nie wybielone cyną, talerze brudne, noże i widelce nie platerowane, grynszpan zjada konsument; są wypadki, iż po spożyciu dania w restauracji konsumenci zachorowali z powodu nie pocielenia i platerowania naczyń w których grynszpan gra główną rolę.

Co nato zdrowotność miasta?

Czy za mało obywateli, którzyby spełnili obowiązek nad utrzymaniem higieny.

Co robią Związki Zawodowe? gdzież komisje dla każdego zawodu? któreby badały sanitarny wygląd pracowni i artykułów spożywczych? Ojcowie miasta, rzucicie niedorzeczności do kosza, a weźcie się nad polepszeniem higieny i sanitarnego wyglądu zakładów spożywczych, wina cięży na Was samych i żadne tłumaczenia nie pomogą, tylko silna wola i częste kontrole nad artykułami spożywczymi i ich pracownikami.

Wład. Bawarski.

PRZED KRATKAMI SPRAWIEDLIWOŚCI.

## Oddaj moją pralkę,

bo cię uderzę. Palce w robocie, języki w robocie, cała maszynierja w ruchu.

Pani Ewa i pani Józefa były sąsiadkami; mieszkały bowiem w tym samym domu i w tej samej sieni; przyjaźniły się serdecznie przez długi czas. Wszystko bykoby w porządku, gdyby nie pranie, Generalne pranie, które urządziła się od czasu do czasu w każdym porządnym domu.

PRALKA ZADECYDOWAŁA O PRZYJAŹNI

dwóch żyjących w najlepszej zgodzie przyjaciółek. Pewnego dnia zupełnie niespodziewanie między sąsiadkami wybuchnęła kłótnia. Powodem była pralka...zwyczajna pralka. Umysłnie czy też niechcący p. Ewa zamieniła pralkę p. Józefie. Był to wystarczający powód do sprzeczki, a następnie do poważnej bójkki, w czasie której p. Wawrzyniakowa wychnęła p. Kałużną za drzwi, a następnie uderzyła ją w twarz.

Wawrzyniakowa złapała Kałużną za włosy, Kałużna zaś schwyciła Wawrzyniakową za

lewy palec lewej ręki i po wyłamaniu

WYRWAŁA PALEC ZE STAWU.

Splątane w naciśkach sąsiadki ledwo rozdzieliły i uspokoiły sąsiedzi. Miła ta pogawędka kamoszek z siniakami i wyłamaniem palcy, skończyła się tem, że wobec wyrwania palca Wawrzyniakowa musiała się poddać operacji, która wywołała następnie poważne komplikacje i spowodowała bezwładność całego przedramienia.

EPILOG SPRAWY DWUCA KUMOSZEK

znalazi miejsce w Sądzie Okręgowym. Sprawa miłych sąsiadek była rozpatrywana w bieżącym tygodniu. Po rozpatrzeniu wywodów pani Ewy i pani Józefy, sąd skazał Kałużną na trzy miesiące więzienia. Prawdopodobnie na przyszłość sąsiadki nie będą rozmawiały, ze sobą tak gwałtownie.

## BEZ OPIEKI.

Smutna jest dola przestępców z chwilą, gdy po „wysiedzeniu“ kozy opuszczają więzienie. Stykając się ciągle, aczkolwiek pośrednio, z tymi, którzy łamią prawo, poznalem dokładnie ten świat. Wiem, co jest warta skrucha kryminalisty, wiem, że między nimi trudno jest odnaleźć łotra skruszonego, lub Magdalene pokutującą, ale — nawet tacy się zdarzają. A jeśli się zdarzają to należałoby uczynić wszystko, by im zagrozić drogę powrotu do życia występnego. Instytucja w tym kierunku spełniłaby olbrzymie dzieło miłosierdzia, ratując rekonwalescentów, którym grozi recytywa choroby strasznej, pochłaniającej tysiące ofiar. Na imię jej — przestępstwo.

Lecz nietylko ci nawróceni grzesznicy po opuszczeniu murów więziennych znajdują się w położeniu bez wyjścia. To samo dotyczy i wielu pacjentów szpitalnych z chwilą, kiedy ich jako zdrowych wypiszą ze szpitala.

Chłopak jakiś, dajmy na to, przywędrował ze wsi do Łodzi, znalazł pracę, zarabkował, aż nagle zmorzony jakąś chorobą, znalazł się na lożu szpitalnem.

Co taki zrobi po wyjściu ze szpitala? Do dawnego zajęcia nie wróci, bowiem ktoś inny już je spełnia, pracę znaleźć trudno, a głód jest złym doradcą. I oto do hordy rzeźmieszków wielkomięskich przybywa nowy adept.

Dziewczynę młoda była gdzieś w „obowiązku“ miała i dach nad głową i kęs strawy i jaki taki grosz. Choroba i szpital pozbawiły ją zarobkowania. Wysła wreszcie ze szpitala, ale „obowiązku“ nowego znaleźć nie może, bo któżby chciał wziąć za służącą rekonwalescentkę, osłabioną po chorobie, a tem samem niezdolną do intensywnej pracy. A głód jest złym doradcą. I oto adeptka. Świat już jakoś urządzony jest tak, że wszelkiej nędzy ludzkiej jest zawsze znacznie więcej, niż rąk, któreby ją wsparły, czyż to jednak miałyby ludzi ofiar-

nych zniechęcić do składania grosza, do organizowania instytucji samarytańskich? Mało ich mamy, dlatego też na każdym kroku daje się odczuwać ich brak. Pole do działalności istotnie dobroczynnej — olbrzymie, trzeba tylko ludzi posiadających zdolności organizacyjne. Niech się tacy znajdą, a wówczas przyjdzie kiedyś kolej i na organizacje społeczne, opiekujące się przestępcami, wypuszczonymi z więzienia i rekonwalescentami po wyjściu ze szpitala.

Stanisława B. 17 letnia pończoszarka, przebywająca na kwarantanie w szpitalu przy ul. Drewnowskiej pewnego dnia bez urzędowego „wypisania“ opuściła szpital, przywłaszczwszy sobie szlafrok i koszulę szpitalną oraz chustkę, sandały i 20 zł. stanowiące własność jednej z chorych.

Badana po zaarrestowaniu oświadczyła, iż uczyniła to z nędzy. Po wypisaniu ze szpitala, co miało wkrótce nastąpić, znalazłaby się na bruku bez grosza, ukradła więc, by mieć co jeść do czasu znalezienia pracy.

Sędzia pokoju skazał Stanisławę B. na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie wyroku na lat 5. Zaznaczam z radością, że znalazł się ktoś, kto zaopiekował się bezdomną.

Mam z sąsiadką na zębie — powiedziała, bijąc ją garnkiem w głowę.

Na co lekarz Pogotowia: — Hm!...

Zamieszkała przy mężu w domu Nr. 16 przy ul. Franciszkańskiej 28-letnią Stanisławę Wiśniewską sąsiadka uderzyła garnkiem.

Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną czoła i po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawił ją na miejscu.

INTROLIGATORNIA  
**FELIKSA POTZA**  
23-3-2 ŁÓDŹ, Sienkiewicza 35.  
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie introligats. rtaw  
wehodozące. Drukowanie szarf do wieńców

## NOWINY SPORTOWE.

### Z życia towarzystw sportowych.

Z dniem dzisiejszym otwieramy na tem miejscu specjalny dział, w którym będziemy umieszczać wszelkie zebrane przez nas i nadesłane nam, ważniejsze wypadki z życia towarzystw sportowych.

Wiedząc, w jak ciężkim położeniu finansowym znajdują się niemal wszystkie towarzystwa sportowe, w wielu wypadkach do tego stopnia, że nawet na opłacenie kilku listów w kasie klubu niema gotówki, ułatwimy towarzystwom sportowym to zadanie, umieszczając na lamach „Nowin“, na życzenie zainteresowanych klubów, wszelkie zawiadomienia i komunikaty bezpłatnie.

Sądzymy, że towarzystwa sportowe skorzystają chętnie z naszej bezinteresowności i dobrej woli. Wystarczy bowiem jedno-

razowe zawiadomienie swoich członków, że od pewnego dnia Zarząd danego klubu zaprzestaje komunikować się listownie, lub przez posłańców, ze swoimi członkami i, że ogłoszone w „Nowinach“ w dziale „Z życia towarzystw sportowych“ uchwały Zarządu są dla wszystkich członków danego towarzystwa sportowego obowiązujące.

Umieścimy również bardzo chętnie na lamach „Nowin“ krytykę szkorników i działaczy wicherzyeli, których każdy klub posiada znaczną ilość; w interesie wznioślejszej idei, jaką jest bezsprzecznie wychowanie fizyczne młodzieży i sport wogóle dla narodu i państwa, nazywając każdą rzecz, w celu umieszkodliwienia tychże wicherzyeli po imieniu.

zwłaszcza sekretariat i kasa, z powodu zbyt ruchliwego życia towarzyskiego i sportowego, nie wywiązywały się należycie ze swego zadania.

To też nie należy się dziwić, że ludzie z p. A. Benke na czele, którym dobro i rozwój stowarzyszenia leżał na sercu, wezweli w w gospodarce Zarządu i uznali ją wprost za szkodliwą i tamującą rozwój towarzystwa.

Ażebym nie dopuścić do dalszych, piętrzących się na skutek żywotności i ruchliwej działalności towarzystwa nieporządków, przeprowadzili większością głosów wotum nieufności dla dotychczasowego zarządu i zwołali nadzwyczajne walne zebranie członków, które odbyło się dnia 9 bm.

Wybrany na tem zebraniu nowy zarząd gwarantuje swoim składem, że jego praca będzie niezawodnie pożyteczna.

Wiceprezes i sekretarz „Rapid“, p. Adam Benke, urzęduje w biurze „Epoka“ przy ul. Sienkiewicza 67. Skarbnik przyjmuje składki członkowskie codziennie od 9 rano do 7 wieczorem przy ulicy Wólcząńskiej 62.

### Z nadzwyczajnego walnego zebrania S. S. „Rapid“

Zaledwie od dwóch lat istniejące S. S. „Rapid“, może się pochwycić nadzwyczajnym wprost rozmachem, w jakim się rozwijało jego życie towarzyskie i sportowe.

Z góra 300 członków, w tem 150 czynnych, liczy S. S. „Rapid“. Kilka sekcji (dramatyczna, śpiewacza itp.) były czynne w ciągu całej zimy, skupiając i bawiąc się na wesołych i pożytecznych wieczorkach dobrane towarzystwo.

Sekcja piłki nożnej Kroczy stale naprzód, a sekcja kolarska wystawiła już na wycieczki kolarskie w Helenowie współzawodników, o których cała niemal miejscowa prasa wyrażała się bardzo pochlebnie.

Myliliby się jednak ten, kto by sądził, że władze S. S. „Rapid“ pracowały również z takim rozmachem i pożytkiem, jak jego poszczególne sekcje.

Wybrany w lutym br. Zarząd nie stał na wysokości zadania,

jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, słynny łącznik F. T. C. Budapeszt, Eisenhoffer, grając o europejskiej sławie, który na Olimpiadzie wbił 3 bramki Polsce, zgłosił swe przystąpienie do Hakoahu i przyjeżdża wraz z nią do Łodzi.

Hakoah ma w swym składzie aż 7 internacjonalistów, lecz mamy nadzieję, iż LKS godnie reprezentuje nasze barwy i wyjdzie z czwartkowego spotkania z honorem.

Stencel, obrońca Turystów, wyjeżdża wraz z Polonją warszawską na tournée do Turcji.

### Operetka „Nowości“

z Krakowa zostaje jeszcze na 5 przedstawień i w piątek 18 i w sobotę 19 lipca odegrana będzie najnowsza operetka Fr. Lehara „Frasquita“ z Czernekówną w roli tytuł. W niedzielę 2 przedstawienie pp. o godz. 4 po cenach niższych o 40% Szlagerowa operetka „Madame Pompadour“, o godz. 8 m. 45 wieczór premiera dotąd w Łodzi niegrana, operetka O.

Straussa „Ostatni walc“, w poniedziałek 21 ostatnie przedstawienie „Ostatni walc“, role główne grają pp. Czernekówna, Kaczorowska, pp. T. Pilarski (junior) A. Kaczorowski, I. Wiśniewski, W. Jankowski, i P. Dudziński. Balet Lutówna i Pawłowski wykona nowe tańce we wszystkich operetkach. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Scala“. Przedstawienia odbywać się będą w „Scali“.

## Restauracja „Savoy“

dzisiaj całkowita zmiana programu

znakomita trupa WALERICH

w zupełnie nowym repertuarze.

WEJŚCIE BEZPŁATNE.

55

## Mleczarnia Wandy Szmidt

ul. Pańska Nr. 66.

Świeżo otworzona w ogródku. Mleko słodkie i siadłe, lody, herbata, woda sodowa i t. p. na miejscu.

73

## LEOPOLD GEBAUER

ŁÓDŹ, ul. WOLCZAŃSKA № 85

Pierwszorządny zakład krawiecki męski i damski.

64

## Restauracja Związku Pracowników Gastronomicznych w ogrodzie przy hotelu „MANTEUFFEL“

otwarta do godz. 2-iej w nocy

Wykwintna kuchnia pod zarządem B-ci Czarnieckich.

Smaczne i pożywne

# OBIADY

od godz. 1-iej do godz. 5-iej

Bufet obficie zaopatrzony

Codziennie o godzinie 8-iej wieczorem

## KONCERT pod dyr. M. LEWAKA.

WEJŚCIE BEZPŁATNE.

Kierownik J. Oleszczak.

## Uwaga!

12-1

Najtańsze źródło o wóców, towarów kolonialnych i delikatesów.

Ceny konkurencyjne, zamówienia odsyła się do domu.

Wejście przez sień.

## J. Goldberg

ul. Narutowicza 13

Handel win, wódek i towarów kolonialnych

## ST. HANKE

w Zgłaziu, ul. Piłsudskiego 37  
Poleca wina węgierskie, francuskie, szampańskie, piwo, wódki, koniaki i likiery w różnych gatunkach; towary kolonialne, owoce i delikatesy. 26-2-2

W. Wojciechowski  
Sprzedaż obuwia ŁÓDŹ, 34

H.A.L.A. (budka)  
Nowomiejska 19.

Wysyłanie paczek pocztowych

A. J. Ostromogłowski  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 17. 20

FARBIARNIA I PRALNIA CHEMICZNA

## „MODERN“

ŁÓDŹ, ul. Pomorska 7.

CENY ZNIŻONE

Farbuje i pierze chemicznie garderoby damskiej i męskiej wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. Firanki pierze się i rozpina się na ramach zupełnie jak nowe. Sztynną bieliznę prasuje się prawdziwym ryżowym krochmalom.

48

CUKIERNIA

## Romana Jaworskiego

ul. Nawrot 43.

Wypiek codziennie świeżych ciast oraz herbatników deserowych, lody, cukry i czekolady.

45

## F. JARKIEWICZ

Starszy Felezer

ŁÓDŹ, 6-go Sierpnia 41 (Benedykta)

od 8—10 i od 6—8 wiecz.

65-3-2

Swój do swego!  
Chrześcijanski  
magazyn obuwia  
J. Wałicki w Łodzi  
ul. Drewnowska 33. 78

toleca w dużym wyborze obuwie męskie, damskie i dziecięce. Najnowsze fasony. Wyrób własny gwarantowany po cenach najniższych. Przyjmujemy również obstarunki. Uwaga! Proszę zwracać uwagę na białe sztydy, gdyż lina z czerwonymi sztydami do mnie nie należy.

Pracownia obuwia  
damskiego, męskiego i dziecięcego

## B. BANACH

ŁÓDŹ,

Wysocka 26, front., 1 p., m. 10.

Ceny konkurencyjne.

33

MAGAZYN ubiorów damskich, męskich i dziecięcych za gotówkę i na raty. M. WYREBSKI. Rzgowska 40. 9

Zakład ślusarsko-mechaniczny i sprzedaż rowerów

## S. TOMCZAK

ŁÓDŹ,

ul. Bazarna 10 (przy ul. Lutemiejskiej)

Przyjmuje się reperacje rowerów i maszyn do szycia.

77

# A. J. Ostrowski

ŁODZ

Piotrkowska 55. • Telefon 354.

(egzystuje od r. 1895)

## DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA.

Fabryka ksiąg handlowych i zeszytów szkolnych.

POLECA:

Skład papieru i materiałów piśmiennych.

Papiery kancelaryjne i rysunkowe, materiały piśmienne, księgi handlowe i fabryczne wszelkiego rodzaju, rejestry gospodarcze, meble biurowe, maszyny do pisania oraz aparaty do powielania. Roboty drukarskie jak: arkusze firmowe, rachunki, karty adresowe, cyrkularze, bilety wizytowe, tabele, blankiety i t. p.

Dla urzędów, kooperatyw i spółdzielni ceny specjalne.

Prosimy zażądać oferty.

**Amerykańskie wieczne złote pióra.**



70-5-1

INSTYTUCJA HANDLOWA  
potrzebuje wykwalifikowanego  
**SPRZEDAWCĘ**  
 nawozów sztucznych i produktów rolnych.  
Oferty pod „ROLNE” 81-2-1

### Józef Kowalczyk

ŁODZ, ul. Cegielniana Nr. 25

Wytwórnia obuwia wykwińskiego.

Duży wybór różnego obuwia pierwszorzędnej roboty, najmodniejszych fasonów. Gwarancja za dobroć. Ceny przystępne.

### Pracownia obuwia A. WALAS, Łódź

Rzgowska 15. 66-2-1

Za dobroć obuwia gwarantuje.

### Fabryka pilników i parowa szlifiernia J. NOWACKI i S-ka

ŁÓDZ, ul. Wodna 13.

Polecamy jako specjalność nacinięcie zdartych pilników, które po wykonaniu niczem nie ustępują nowym pilnikom angielskim. Nacinięcie uskuteczniamy w najkrótszym czasie. Ceny umiarkowane. 1-3-3

### Cukiernia Jana Hutnika

w ŁODZI, ul. Zgierska 24.

Poleca wielki wybór czekolady, cukrów i ciast własnej wytwórni.

Firma egzystuje od 1908 roku. 4

### UWAGA! Nie zważać na okolicę, tylko na robotę!!!

Proszę przyjść i przekonać się!

Pierwszorzędna pracownia ubiorów męskich

### A. KUCZYŃSKI, Łódź,

ul. Pieprzowa № 20.

Przyjmuje obstalunki podług najnowszych fasonów po cenach nader niskich.

Skład Materiałów Aptecznych

### A. Bugaj

w Łodzi 23

ul. Rzgowska 76

ŁÓDZ, Główna 43

Skład rowerów firmy 30

### Edm. Pladek

Poleca rowery solidnej, trwałej konstrukcji i różne części. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. — Reperacje.

Pracownia obuwia

### J. DĘBSKI

ŁÓDZ,

ul. 6-go Sierpnia 29

Poleca obuwie najnowszych fasonów męskie, damskie i dziecięce z wszelkich skór zagranicznych.

Ceny przystępne.

Uwaga! Urzędnikom ustępstwo na weksel lub raty. 27-12-2

### TANIE OBUWIE!!!

męskie i damskie najnowszych fasonów własnego wyrobu.

Pracownia na miejscu, ul. Włocławskiego Nr. 47,

### ROMUALD GABECKI.

20-2-2

### JAN HENDZELEWSKI

ŁÓDZ

Szosa Zgierska № 47 (dom własny)

Palarnia kawy naturalnej i zbożowej, wyrób kawy mieszanki zbożowej z kawą naturalną. Mielarnia korzeni kuchennych.

Przedstawicielstwo Warszawskiej fabryki musztardy K. KACZOROWSKIEGO.

Hurtowa sprzedaż towarów spożywczych oraz wyrobów cukielniczych i czekoladowych. 25-3-2

Ceny konkurencyjne!

Pierwsza fabryka

pedził i szczotek w Łodzi oraz walców szczotkowych do technicznego użytku

### H. Schütz „H. Szye”

ul. Zielona 14.

Firma egzystuje od 1853 r. Nagrodzona wielkim srebrnym medalem na wystawie Higienicznej w Łodzi 1903 r. 5

ZAKŁAD POGRZEBOWY

### M. HAGE w Łodzi

Przedziałana № 41, róg Miedzianej.

Posiada wielki wybór trumien od zwyczajnych do najwykwintniejszych. Karawany najnowszego systemu, oraz nowo-zbudowany z oświetleniem z elektrycznym systemem wiedeńskiego. 10-2-1

Wynajem karet i powozów.

Skład win, wódek, likierów i delikatesów.

### J. Szwarzewski i W. Podbielski

Łódź, ul. Kątna 56. 47-2-2

Pracownia obuwia DAMSKIEGO i MĘSKIEGO

### Franciszek Pełka

ŁÓDZ,

ul. 6 Sierpnia 45 (Benedykta) 76

## Teatr letni „SEABA” w ogrodzie „VARIETÉ”

Dyr. S. KUPERMAN.

Od środy dnia 16 lipca r. b. i codziennie

### Program № 4.

Ceny niższe. Ceny niższe.

Elly Yvonne i Robert, tańce salonowe.

Duet Gajewskich, duet śpiewno-taneczny.

Duet Bochenkiewiczów, tańca charakteryst.

The Shanghai, iluzjonista.

Argonina Lakowa, pieśniarka

? MILIS? nadzwyczajny akt akrobatyczny.

Oraz w nowym repertuarze:

Edward Reden, humorysta.

9 Dwirienko, koncert orkiestry balajkowej.

Murzyn King Charles i Daisy Kala

Amerykańska para taneczna.

Iwasjow i Woroncowicz, duet śpiewn.-charakt.

Maryś Tarnowska, wykonaw. typów wiejskich

Trio Loris, oryginalne trio taneczne.

UWAGA. Niepogoda nie sprzeszkadza, widownia kryta dachem.

Orkiestra pod dyrekcją D. Bajgelmana.

Początek koncertu o godz. 8-ej, przedstawienia o 9 w.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 5-ej popoł. 82

STALE NA SKŁADZIE!

Broń myśliwska, Pistolety automa-

tyczne, Flowery, wiatrow-

ki, przybory myśliw-

skie i amunicja

oraz reperacja broni

wszelkiego rodzaju

MARJAN

HĄDROWICZ

Łódź, Piotrkowska 250.

60-3-2

Dr. med.

### R. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne

i moczopielowe (leczenie światłem — Lampa

kwarcowa — i promieniami Rentgena).

Zawadzka № 1.

Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9—2

i od 5—8. Dla pań od

4—5. Oddzielna poczekalnia. 45-3-2

Zakład Blacharski

wykonywawanny, kotły do bielizny, roboty galanteryjne

oraz budowlane dachowe

A. Gecel i M. Tajchman

Łódź

Al. 1-go Maja 8

(Pasaż-Szuleca) róg Gdańskiej.

22-3-2

Ogłoszenia drobne.

Magazyn obuwia R. Stoniewski, Wól-

czajska 98 w Łodzi, 48-3-2

Pracownia ubiorów męskich Roman

Swierczyński, Kilińskie-

go 109, front. 50

Skład porcelany, szkła i t. p. H. Lajzerow-

wicz, Łódź, Wschodnia nr. 1. 47-2-2

Uwaga! Gobeliny, dre-

lichy, plusze, sprężyny, trawa oraz różne

tapicerskie dodatki po cenach przystępnych—

tylko u A. J. Pakuly, Łódź, ul. Wschodnia

nr. 26. 46

Fabryka mebli trzcinowych i bambusowych oraz wyrobów koszykarskich i koszy dla fabryk

### Rudolf Gall

właśc. ST. NOWAK

ŁÓDZ, ul. Nawrot Nr. 4.

Poleca: Meble stylowe i na letniska, walizy, bombonilery, kosze podróżne, kosze do bielizny, galanterje koszykarska. Specjalność: Kosze dla fabryk, oprawa tac. Przyjmuje się wszelką reperację w zakresie koszykarstwa wchodząca. 2

### FELIKS KŁOPOCKI

Łódź, Zakątna 68 48-5-2

Pracownia i magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego — najnowszych fasonów. —

Ceny konkurencyjne. Robota gwarantowana.

### WEISSBACH i MADER-ŁÓDZ

Piotrkowska 158 7-3-2

### DRUKARNIA i LITOGRAFJA

Wykonują:

Prospekty, rachunki, blankiety, cyrkularze, koperty, ozdobne etykiety, plakaty, akcje etc.

### FRYDERYK JANICKI

Starszy Felczer

Łódź

ul. Aleksandrowska № 37.

Fabryka i skład mebli S. Salomonowicz

MAN i Synowie. Fabryka, ul. Nawrot 100,

skład Wschodnia 57.

PRACOWNIA pantofli męskich, damskich i dziecięcych S. WU-

WALIS, ul. Wschodnia 17

17-5-2

Piekarnia R. Zapędowskiego, ulica

Bałucki Rynek nr. 3.—

Codziennie świeże pieczywo. 12

Redaktor Naczelny: Andrzej Nullus.

Za Wydawnictwo „NOWINY”: Tadeusz Kozłowski. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska 85. Tel. 29

Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Noll.